

SZKOLNICTWO POLSKIE NA BIAŁOSTOCCZYŹNIE W LATACH 1915-1919 (W OKRESIE OKUPACJI NIEMIECKIEJ)

W lipcu 1915 r. w „Gazecie Białostockiej” w artykule pt. „Do czynu” został ogłoszony projekt „Towarzystwa Popierania Szkoły Polskiej”¹. Artykuł odwoływał się do zatwierdzonej przez cara Mikołaja II jesienią 1914 r. ustawy o zakładaniu szkół prywatnych. Pozwalała ona na prowadzenie niektórych zajęć w języku narodowym, z zastrzeżeniem jednak, że historia, geografia i literatura rosyjska miały być wykładane w dalszym ciągu po rosyjsku. Była to inicjatywa ze strony władz rosyjskich okazania wobec ludności polskiej pewnych swobód obywatelskich.

Nikt jednak z Polaków, którzy przez ponad 100 lat cierpieli z powodu rusyfikacji, nie uległ ufudzie tych zapewnień. Były one warunkowane sytuacją polityczną, toczącą się wojną i świadomością, iż Rosji Carskiej potrzebni są Polacy, by swymi żywotnymi siłami narodu wesprzeć słabnącą armię rosyjską.

Sytuacja uległa poważnej zmianie w sierpniu 1915 r., kiedy to do Białegostoku weszli Niemcy rozpoczynając trzy i półroczny okres okupacji. Tworzyli własną administrację na opanowanych terenach, które zostały podzielone na wojskowe okręgi administracyjne, m. in. w Białymstoku. W listopadzie 1916 r. okręgi w Grodnie i w Białymstoku zostały połączone w jeden². Okręg Białystok-Grodno obejmował obszar o powierzchni ponad 26 tys. km². Zamieszkiwało go 712 tys. mieszkańców w 14 powiatach. Białystok po zajęciu go przez mo-

¹ „Gazeta Białostocka”, nr 13, z dn. 12 VII 1915 r.

² J. Turonek, *Białoruś pod okupacją niemiecką*, Wrocław 1989, s. 19.

carstwa centralne liczył, według źródeł niemieckich, około 50 tys. mieszkańców, w tym około 15 tys. Polaków³.

Niemcy okazywali pozorną życzliwość wobec miejscowej ludności, chcąc w ten sposób zyskać jej zaufanie i przychylny stosunek. Ludność odczuwała jednak bardzo dotkliwie grabieżczą politykę okupanta, który nie dbał o rozwój gospodarczy zagarniętych ziem, a tylko o ich gospodarczą eksploatację⁴. Mieszkańcy białostoczczyzny zostali praktycznie odcięci od innych części Niemiec, a tym bardziej byłego Królestwa Polskiego. Wprowadzono cenzurę wszelkich pism, prasy. Zakazano prowadzenia jakiegokolwiek działalności politycznej. Między Królestwem a obwodem białostockim została stworzona komora celna na wszelkie towary idące z terenu Polski⁵.

Ale jednocześnie kończący się sierpień 1915 r. był dobrą okazją, by podjąć się trudu organizacji polskiego szkolnictwa w Białymstoku i na terenach zajętych przez Niemców.

Po opuszczeniu przez Rosjan Białegostoku już 23 VIII 1915 r. w mieszkaniu Apolonii Średzińskiej odbyło się spotkanie kilku osób⁶, zainteresowanych tworzeniem polskiego szkolnictwa. Już wtedy zebrano pierwsze składki na mające powstać polskie szkoły i zadeklarowano chęć czynnego uczestnictwa w ich pracach. Dwa dni później liczniejsze spotkanie odbyło się w mieszkaniu Wincentego Hermanowskiego, gdzie poza uczestnikami pierwszego spotkania, obecni byli także: ks. Stanisław Hałko, M. Dederko, Włodzimierz Ostrowski, Antoni Charzyński, M. Kościanka i M. Szwarcówna. Zebrane fundusze wzrosły do 400 rubli, co na ówczesne czasy stanowiło dużą kwotę⁷.

³ J. Snopko, *Białystok w czasie pierwszej wojny światowej – nowe materiały do okresu okupacji niemieckiej (1915-1917)*, w: *Szkice do dziejów Białegostoku*, pod red. M. Kietliński i W. Śleszyński, Białystok 2003, s. 183-185.

⁴ J. Snopko, *Okupacja niemiecka na kresach podczas pierwszej wojny światowej w spóźnie archiwalnej wybranych instytucji polskich (NKN, TRS, RR)*, w: *Repatriacje i migracje ludności pogranicza w XX wieku. Stan badań oraz źródła do dziejów pogranicza polsko-litewsko-białoruskiego*, pod red. M. Kietliński, W. Śleszyński, Białystok 2004, s. 232-234.

⁵ Archiwum Państwowe Kraków (dalej: APK), Zespół Naczelny Komitet Narodowy (1914-1920), sygn. 142, *Rządy niemieckie w Białymstoku i obwodzie*, maj 1917 r.

⁶ Byli to: H. i A. Średzińskie, Z. Szmidówna, K. Kosiński, M. Matoszek, R. Rudziński.

⁷ M. Goławska, *Szkolnictwo powszechne w Białymstoku (rys historyczny i rozwój w dobie obecnej)*, Białystok 1934, s. 55-56.

Tego samego dnia 25 VIII 1915 r. zawiązał się Komitet Obywatelski na czele z dziekanem białostockim ks. Antonim Songajłło. W jego skład weszło jeszcze 40 osób – po 20 Żydów i Polaków. Białostocki Komitet stanowił jeden z ośrodków odradzającego się życia polskiego na ziemiach zajętych przez Niemców. Zawieszenie czynności przez niektóre gminne zarządy wywołało niepożądaną dezorganizację wśród ludności. Komitety Obywatelskie, powiatowe i gminne, miały za zadanie współdziałać przywróceniu działalności gmin.

Wobec konieczności rozpoczęcia zajęć szkolnych we wrześniu 1915 r. i opiekowania się oświatą w kraju Centralny Komitet Obywatelski w Warszawie powołał do życia Wydział Szkolny, do którego zgłaszano wszelkie podania, dotyczące kwestii szkolnej. Zalecano wznowić, w miarę możliwości, działalność zakładów już istniejących, a następnie dopiero stwarzać nowe, otwierać kursy dla dorosłych analfabetów. Co do programu nauczania, to zwrócono uwagę na obowiązkowe wykładanie dziejów ojczyźnych, oraz usunięcie ze szkół ludowych nauki języków obcych, szczególnie rosyjskiego i niemieckiego. Oczywiście takie sugestie programowe nie mogły się podobać władzom niemieckim. Dalsze wskazówki miał udzielać Wydział Szkolny, po ostatecznym ukonstytuowaniu się⁸.

Komitet Obywatelski w Białymstoku nie istniał jednak długo, bo tylko do końca 1915 r. Został on rozwiązany, gdy władze niemieckie ustanowiły własną Radę Miejską, w skład której weszło tylko trzech Polaków i to mówiących po niemiecku. Na czele Rady stanął nadburmistrz Lehman. Rada Miejska była zajęta przede wszystkim sprawami wojskowymi, mniej uwagi zwracając na kwestie społeczne, czy obywatelskie. Ludność polska zaczęła się więc samorzutnie organizować, m. in. tworząc Komitet Żywnościowy niosący pomoc mniej zamożnym warstwom społeczeństwa⁹.

W proces tworzenia się szkół zaangażowali się księża i był to czynnik, który zdecydował o szybkim wzroście liczebności szkół. Kolejne dni przyniosły następne spotkania, tym razem u państwa Kościanko

⁸ Archiwum Archidiecezjalne w Białymstoku (dalej: AAB), Sprawy dotyczące szkolnictwa polskiego z tego okresu czasu znajdują się w teczce: *Szkolnictwo polskie w latach 1915-1919*, bez sygnatury, Wskazówka dla organizacji bieżącej działalności Komitetów Obywatelskich.

⁹ APK, Zespół Naczelny Komitet Narodowy (1914-1920), sygn. 142, k. 416-417, Stan ekonomiczny Białegostoku w czasie okupacji niemieckiej, 3 IV 1916 r.

i u ówczesnego dziekana białostockiego ks. Antoniego Songajłło. Podjęto już pracę nad tworzeniem konkretnych projektów stworzenia polskich instytucji oświatowych.

Ks. dziekan zbierał od proboszczów parafii dekanatu białostockiego informacje na temat położenia Kościoła, a przy okazji informacje o odradzającym się szkolnictwie polskim. We wrześniu 1915 r. w parafii Goniądz istniało już sześć szkół ludowych, a 10 kolejnych było w trakcie tworzenia. Każda z nich liczyła przeważnie po 70 uczniów. Nauczyciele otrzymywali pensję, a rodzice płacili czesne przeważnie 1,5 marki od dziecka za miesiąc. Podobnie działo się w wielu innych parafiach, np. w parafii Krypno powstawało siedem szkół, nad czym pracował gorliwie tamtejszy proboszcz ks. P. Grzybowski; w Choroszczy ks. W. Ostrowski zakładał także nowe szkoły.

Ale tak szybki rozwój odkrył wszystkie braki polskiego szkolnictwa, przede wszystkim w kadrze nauczycielskiej. Jej brak hamował powstawanie nowych szkół. Przez całe dziesięciolecie nie kształcono tak wielkiej liczby nauczycieli mogących zaspokoić braki kadrowe. Także księża proboszczowie zgłaszali do dziekana potrzebę skierowania na ich parafie nowych księży – wikariuszy, gdyż sami nie byli w stanie podołać wszystkim obowiązkom, parafialnym i katechetycznym, np. proboszcz z Dolistowa usilnie prosił o wikariusza¹⁰.

Organizatorzy polskich szkół zdawali sobie sprawę z tego, z jak wieloma trudnościami spotykali się ich założyciele nie tylko w Białymstoku, ale we wszystkich miasteczkach i wsiach Białostocczyzny. Dlatego podjęto kroki mające na celu stworzenie zaplecza prawnego i materialnego dla podejmowanego dzieła. W Białymstoku powstała komisja, składająca się z A. Charzyńskiego, M. Dederki, ks. S. Hałki, M. Kościanki, K. Kosińskiego, M. Matoszki, W. Ostrowskiego i A. Rudzińskiego, która za główny cel postawiła sobie zbiórkę funduszy, by wesprzeć powstające szkoły. Ofiary były różne, w zależności od możliwości finansowych każdego ofiarodawcy. Inteligencja polska, działacze społeczni, ziemiaństwo, duchowieństwo wsparli zakładanie fundamentów pod polskie szkolnictwo na Białostocczyźnie swymi ofiarami. Czasami wynosiły one kilka rubli, czasem nawet 50.

¹⁰ Centralne Archiwum Historyczne Litwy (dalej: CAHL), F 694, op. 3, dz. 125, k. 11, Sprawozdania księży proboszczów do białostockiego dziekana ks. A. Songajłło, z września 1915 r.

Niektórzy deklarowali sprzęt szkolny, książki, podręczniki, a także produkty rolne, czy opał. Odczuwalny był zwłaszcza brak polskich podręczników, dlatego niektórzy (m. in. M. Matoszko, M. Jaroszewicz) organizował transport książek z byłej Kongresówki, przeważnie z Warszawy. Pod Uhowem w nielegalny sposób przewożono je przez Narew, gdyż Niemcy utrudniali kontakt z tą dzielnicą Polski. Wszyscy byli świadomi trudności, z jakimi spotykała się akcja zakładania szkół, dlatego nie dziwią deklaracje nauczycieli ich bezpłatnego nauczania w tychże szkołach przez okres nawet kilku miesięcy.

Ale nie tylko kwestie finansowe spędzały sen z powiek osobom zajęтым tworzeniem polskich szkół. Brakowało pomieszczeń, podręczników, wykształconych nauczycieli, praktycznie wszystkiego, by na tak szeroką skalę ruszyć z akcją tworzenia polskich szkół. Komentant miasta zlecił Konstantemu Kosińskiemu, na wniosek Komitetu Obywatelskiego, na czele którego stał ks. A. Songajłło, opiekę nad inwentarzem szkolnym po pozostawionych rosyjskich szkołach. Zdarzały się bowiem kradzieże i rabunek mienia szkolnego.

Zarządzono spisy dzieci i młodzieży w wieku szkolnym, by się zorientować ile dzieci podpada pod obowiązek szkolny. Jesienią 1915 r. w Białymstoku i w jego okolicach dzieci w wieku szkolnym było 3141, w tym: siedmioletnich – 305, ośmioletnich – 610, dziewięcioletnich – 587, dziesięcioletnich – 535, jedenastoletnich – 547, dwunastoletnich – 514, trzynastoletnich – 421. Dla takiej liczby dzieci potrzeba było zorganizowania przynajmniej 10 szkół. Koszt powstania każdej ze szkół był wysoki, jak na możliwości społeczeństwa zubożającego wskutek rozbiorów i toczącej się wojny. Skromne kalkulacje mówiły o kosztach ok. 900 rubli rocznie na każdą ze szkół. Na taką kwotę składały się: pobory nauczyciela – 500 rb., płaca stróża – 100 rb., koszty opału i światła – 220 rb., koszty utrzymania kancelarii, pomoce naukowe i inne – 80 rubli.

Ale były to koszty powstania tylko szkolnictwa powszechnego, a przecież powstać miały także szkoły średnie. Ważne było, by od samych początków ujednoczyć program nauczania. Stąd tak ważna rola kontaktów z Warszawą, gdzie porozumiewano się z władzami oświatowymi. Delegatem powstałej we wrześniu 1915 r. w Białymstoku Rady Opiekuńczej Szkół Polskich został ks. dr Stanisław Hałko.

Ks. Songajłło korzystał z materiałów informacyjnych, które otrzymywał z Warszawy, z Krajowego Wydziału Oświecenia ukonstytu-

owanego 31 VIII 1915 r. Koordynowano w całej Polsce akcję tworzenia szkół, ochronek, czytelni i innych instytucji kulturalnych, polskich. Zachęcano do wznawiania działalności instytucji już istniejących, a następnie tworzenia nowych.

Komitety Obywatelskie, okręgowe i powiatowe, zakładały sekcje oświatowe. Powoływano do nich ludzi zaznajomionych ze sprawami oświatowymi. Szczególną rolę miało odegrać duchowieństwo parafialne, by wspólnie oddziaływać na lud i zachęcać do tworzenia nowych placówek oświatowych. Celem nadrzędnym było dążenie do realizacji zasady powszechnego nauczania. Przy nowopowstających instytucjach miały powstawać także koła opieki, które miały zająć się troską o byt materialny tychże instytucji. Mimo iż program nauczania był dopiero tworzony to jednak Komitety Obywatelskie miały czuwać, by w szkołach ludowych *wprowadzić opowiadanie dziejów i spraw ojczystych i uczynić je osią całego nauczania*. Sprawą, na którą kładziono nacisk był obowiązek wyjednywania u władz wojсковych, by nie zajmowano obiektów oświatowych na potrzeby armii. I chodziło tu o byłe gmachy rządowe, ale i prywatne, w których planowano organizację szkół początkowych, po uwzględnieniu potrzeb szkolnictwa średniego¹¹.

Na przełomie października i listopada 1915 r. trwały w Białymstoku rozmowy nad utworzeniem Towarzystwa Pomocy Młodzieży Szkół Polskich. Miało ono obejmować miasto i powiat Białystok. Członkami Towarzystwa mogły zostać osoby *pochodzenia polskiego*, bez względu na płeć, czy pochodzenie społeczne. Stworzono statut Towarzystwa. Wymieniał on jego cele i zadania. Miały nimi być zakładanie i utrzymywanie szkół polskich, względnie okazywanie pomocy już istniejącym. Władze Towarzystwa miały to czynić poprzez: udzielanie zapomóg w naturze; kształcenie nauczycieli, zwłaszcza szkół elementarnych; zaopatrywanie szkół w pomoce szkolne; stworzenie stypendiów dla niezamożnej młodzieży¹². Stowarzyszenie borykało się z trudnościami finansowymi. Składały się na nie comiesięczne składki członkowskie, (co najmniej 1 rubel miesięcznie) oraz

¹¹ AAB, Pismo Krajowego Wydziału Oświecenia z Warszawy, nr 1, *Sprawy oświatowe*.

¹² APK, Zespół Naczelny Komitet Narodowy (1914-1920), sygn. 142, k. 554, *Stan szkolnictwa polskiego w Białymstoku*, 3 IV 1916 r.

dochody z przedstawień, odczytów czy koncertów. Ale czas wojny nie służył organizowaniu takich imprez.

Od dnia 18 XI 1915 r. Towarzystwo oficjalnie i legalnie mogło podjąć swą statutową działalność. Zostało zatwierdzone przez niemieckie władze miasta Białegostoku. H. Mościcki w swej książce poświęconej dziejom Białegostoku podaje informację, iż Towarzystwo zaczęło istnieć już od października 1915 r.¹³ Miesiąc później (12 XII 1915 r.) walne zebranie członków Towarzystwa zmieniło jego nazwę na Towarzystwo Pomocy Szkół Polskich w Białymstoku. Dokonano także wyboru władz. Do Zarządu weszli: ks. Antoni Songajłło – kurator, dr Aleksander Talhejm – prezes, Witold Kościa – wiceprezes, Oswald Gessner – sekretarz, Czesław Moskalewski – skarbnik i jako członkowie: Feliks Filipowicz i Wincenty Hermanowski. Zastępcami, czyli kandydatami do Zarządu Towarzystwa, zostali Stanisław Homan, Waclaw Fijałkowski i Władysław Ostrowski. Powołano do życia także Komisję Rewizyjną, w składzie Edward Steinhagen, Józef Mroczo, Zygmunt Maciejewski. Zastępcami w niej zostali Kazimierz Goławski i Antoni Charzyński.

Osoby, które weszły w skład Zarządu Towarzystwa nie były to osoby nieznanne w mieście. Wręcz przeciwnie. Byli to znani społecznicy, którzy działali nie tylko na polu oświaty, ale także w organizacjach charytatywnych, takich jak Chrześcijańskie Towarzystwo Dobroczynności, czy Towarzystwo Pomocy Biednym Pań Opiekunek w Białymstoku¹⁴.

W kolejnych latach skład Zarządu ulegał zmianie. Po ustąpieniu A. Talhejma w czerwcu 1916 r. ze stanowiska prezesa jego miejsce zajął Witold Kościa. Doktor Talhejm wyjechał do Grodna, ale w Białymstoku pozostawił po sobie niezatarte wspomnienie człowieka zaangażowanego w działalność społeczną. Od lipca 1917 do odzyskania przez Białystok niepodległości w 1919 r. prezesem był doktor Witold Bajenkiewicz. Wraz ze zmianą prezesa następowała zazwyczaj zmiana sekretarza Towarzystwa. W interesującym nas okresie czasu funk-

¹³ H. Mościcki, *Białystok. Zarys historyczny z 22 ilustracjami*, Białystok 1933, s. 217.

¹⁴ A. Dobroński, *Białostockie Towarzystwo Dobroczynne (do 1914 r.)*, „Białostoczczyzna” 1991, nr 1, s. 14; Tenże, *Białystok, historia miasta*, Białystok 2001, s. 105.

cję tę pełnili: Józef Mroczo (od grudnia 1916 do sierpnia 1917 r.), ks. Stanisław Marcinkowski (od sierpnia 1917 do kwietnia 1918 r.), a po nim Konstanty Kosiński (do czerwca 1920 r.).

Jeszcze przed oficjalnym złożeniem nadburmistrzowi Białegostoku Lehmanowi statutu Towarzystwa do zatwierdzenia została otwarta pierwsza polska szkoła. Mieściła się ona w lokalu przy ul. Kraszewskiego 13, który został odremontowany ze składek społecznych. Jej pierwszym kierownikiem został Michał Matoszko. Uczyli w niej także ks. Paweł Piekarski, Zofia Szmidtówna, Czesława Ostaszewska-Kosińska i Emilia Wenclikówna.

Była to pierwsza od 1831 r. elementarna polska szkoła, z wykładowym językiem polskim, na terenie miasta i powiatu Białystok. Nie dziwi więc, że otwarcie jej w dniu 6 XI 1915 r. stało się wielkim wydarzeniem i świętem patriotycznym. Na uroczystości poświęcenia i otwarcia szkoły obecni byli mieszkańcy miasta świadomi swych polskich korzeni. Naukę w czterech koedukacyjnych oddziałach rozpoczęło 129 dzieci. Koszt nauki wyniósł dwa ruble miesięcznie.

Tab 1. Plan zajęć w szkole elementarnej w Białymstoku z 1915 r.

Przedmiot	I oddział	II oddział	III oddział	IV oddział
religia	2	2	2	2
język polski	8	8	8	8
język niemiecki	4	6	6	6
rachunki	5	5	5	5
geografia	-	1	2	2
przyroda	1	2	2	2
rysunki	-	1	2	2
roboty	-	2	2	2
kaligrafia	-	1	1	1
gimnastyka	2	2	2	2
śpiew	2	2	2	2
razem	24	32	34	24

Źródło: M. G o ł a s k i, *Szkolnictwo powszechne w Białymstoku (rys historyczny i rozwój w dobie obecnej)*, Białystok 1934, s. 62-63.

Przyjęty program nauczania opracowany przez M. Matoszko stał się podstawą do nauczania praktycznie we wszystkich nowopowstałych szkołach elementarnych. Plan nie zawierał wśród wykładanych przedmiotów historii, gdyż okupacyjne władze niemieckie nie godziły

się na wykładanie tego przedmiotu. Z upływem czasu, szczególnie od marca 1917 r., polityka władz stała się zdecydowanie germanizacyjna.

Na początku grudnia 1915 r. doszło do otwarcia kolejnych polskich szkół, nie tylko elementarnych, ale i średnich. Działalność rozpoczęła dwuoddziałowa szkoła elementarna przy ul. Grunwaldzkiej 22. Kierownikiem jej została Wiktoria Kurowska. Uczyli w niej także Teofila Steinhagen i Romana Wieczorkówna. Pozwolenie na prowadzenie gimnazjum realnego męskiego otrzymał ks. Stanisław Hałko, a Maria Kościanka dla gimnazjum żeńskiego. Dnia 29 XI 1915 r. w lokalu byłej szkoły handlowej przy ul. Warszawskiej 63 spotkała się grupka młodzieży, co dało początek szkołom średnim – realnemu gimnazjum męskiemu i realnemu gimnazjum żeńskiemu.

Ks. Hałko, po ukończonych studiach filozoficznych we Fryburgu, został w 1913 r. skierowany przez ówczesnego administratora diecezji wileńskiej ks. Kazimierza Michalkiwicza na stanowisko wikariusza w parafii farnej w Białymstoku¹⁵. Dziekan białostocki ks. Songajło znalazł w nim chętnego współpracownika nie tylko w duszpasterstwie, ale i działalności społecznej. Bardzo czynnie zaangażował się w tworzenie na terenie miasta ruchu skautowskiego. Ks. dr Hałko został dyrektorem Polskiego Gimnazjum Realnego. W szkole istniało pięć kas (męskich i żeńskich). Większość nauczycieli pochodziła spoza Białegostoku (z Warszawy i Wilna), gdyż na miejscu brakowało dobrze przygotowanej kadry nauczycielskiej. Do zadań dyrektora należało podejmowanie decyzji o przyjęciu kandydatów do szkoły. Przeprowadzał z nimi rozmowę. Ubogich chłopców zwalniał z czesnego. Zadbął o zorganizowanie na terenie szkoły uczniowskiego chóru i zespołu teatralnego¹⁶. Powstała Rada Opiekuńcza dla obu gimnazjów (męskiego i żeńskiego) i Komitet Rodzicielski.

Radę Pedagogiczną stanowiło 12 nauczycieli z prefektem ks. Pawłem Piekarskim. Prefekt odpowiadał za religijne wychowanie młodzieży, m. in. za ich udział w niedzielnej i świątecznej mszy św.¹⁷ Podczas pierwszego posiedzenia Rady w dniu 29 I 1916 r. rok szkolny podzielono na tercjały. Ks. dyrektor wystąpił z propozycją, by opieką

¹⁵ Z. Tomczonek, *Ks. Stanisław Hałko (1884-1943)*, „Białostocczyzna” 4/24/1991, s. 19-20.

¹⁶ E. Szlachowski, *Życie i działalność ks. Stanisława Hałki*, „Wiadomości Kościelne Archidiecezji w Białymstoku”, 4/38/1980, s. 113-115.

¹⁷ Archiwum VI LO w Białymstoku, Protokoły zebrań Rady Pedagogicznej z 1916 r.

objąć uczniów nie tylko na terenie gimnazjum, ale także w ich domach. Dlatego zachęcał nauczycieli, by zapoznali się z rodzinami i z warunkami, w jakich żyją ich uczniowie. To on odegrał decydującą rolę w przygotowaniu i przedstawieniu całego programu wychowawczego, którym mieli być objęciu uczniowie gimnazjum. Wymagał, by nauczanie odbywało się w klasach niekoedukacyjnych. Kładł nacisk na sprawy wychowania, a nie tylko utrzymania szkoły, dlatego na zebraniach rodzicielskich nie poruszano problemów finansowych, a tylko pedagogiczne. Przedstawiciele Komitetu Rodzicielskiego mogli brać udział w zebraniach Rady Pedagogicznej doradzając w kwestiach istotnych dla szkoły. Proponował, by każda klasa miała swego opiekuna – wychowawcę. Szkoła miała być nie tylko miejscem nauczania, wychowywania poprzez karność, dyscyplinę, dbanie o porządek, ale miała być także ośrodkiem oświaty promieniującym na społeczność Białegostoku. Od władz niemieckich domagał się zezwolenia na możliwość odbywania wycieczek poza obręb miasta, a jednocześnie tego, by polskie uczennice nie musiały oddawać honorów oficerom niemieckim¹⁸.

Mimo, iż 12 V 1916 r. władze niemieckie wystawiły ks. Hące zaświadczenie, iż jest on dyrektorem szkoły, to już 23 V 1916 r. został aresztowany. Oskarżono go o prowadzenie działalności niepodległościowej. W białostockim więzieniu przesiedział siedem tygodni. Wyrokiem sądu skazany został na internowanie w obozie jenieckim w Niemczech, jako *niebezpieczny pedagog i Polak*, gdzie przebywał do 17 XI 1919 r. Po odzyskaniu wolności wrócił do Białegostoku. W dalszym ciągu zajmował się nauczaniem, ale także brał czynny udział w życiu politycznym, m. in. był posłem na Sejm¹⁹.

W marcu 1916 r. Towarzystwo Pomocy Szkołom Polskim zorganizowało kolejną szkołę, tym razem dla ubogiej dziatwy. Szkoła mieściła się przy ul. Rynek Kościuszki 1. Uczyły w niej Wiktoria Kurowska (kierowniczką szkoły), Czesława Chybowska, Karol Mordasiewicz, Jadwiga Huppertc, Średzińska i Leokadia Brzostowska. W czasie najdłuższej przerwy dzieci jadły darmowy obiad w „Taniej kuchni” mieszczącej się w tym samym budynku.

¹⁸ E. Szlachowski, dz. cyt., s. 115.

¹⁹ T. Rzepecki, *Sejm Rzeczypospolitej Polskiej 1919 roku*, Poznań 1920, s. 180-181.

Działalność, którą podejmowało Towarzystwo, zmierzała do ograniczenia „niemieckiego szkolnictwa” na Białostocczyźnie. Władze niemieckie po kilku miesiącach okupacji nowych ziem w sposób bardziej zdecydowany zajęły się bowiem kwestią szkolnictwa, by wykorzystać je w zaplanowanej polityce germanizacyjnej.

Głównodowodzący na wschodnim froncie, generał-feldmarszałek Paul von Hindenburg, dnia 22 XII 1915 r. wydał *Wytyczne w sprawie przywrócenia normalnego biegu życia szkolnego*. W dokumencie tym został przedstawiony cały schemat organizacyjny planowanego szkolnictwa na ziemiach polskich pod okupacją niemiecką.

Kilka dni później, dnia 16 I 1916 r., wydał kolejny dokument, pt. *Przepisy w sprawie przywrócenia normalnego biegu życia szkolnego*. Były to przepisy prawne, które regulowały sprawę nauczania na ziemiach zajętych przez Niemców.

Instancją najwyższą nadzoru szkolnego był zarząd do spraw szkolnych powołany do życia przez generała. Nadzór zwierzchni nad sprawami szkolnictwa generał zarezerwował sobie, szczególnie w kwestiach nauczania i wychowania. W poszczególnych jednostkach administracyjnych – okręgach najwyższą instancją w sprawach dotyczących nadzoru szkolnego pełnili szefowie zarządów. W każdym miał być utworzony powiatowy urząd szkolny, kompetencja którego miała się rozciągać na szkoły ludowe i szkoły typu szkół miejskich. W skład tego urzędu szkolnego wchodził: naczelnik powiatu, w okręgach miejskich, nadburmistrz oraz inspektor powiatowy.

W poszczególnych powiatach szefowie Zarządów pełnili funkcję nadzoru. Mogli oni przelać swe uprawnienia na specjalnie utworzone w tym celu organy – urzędy dozoru szkolnego. Władze zamierzały utworzyć powiatowe inspekcje szkół elementarnych i miejskich. Inspektor powiatowy miał być bezpośrednim zwierzchnikiem nauczycieli mu podwładnych. Przysługiwało mu prawo nakładania następujących kar za wykroczenia służbowe: przestróg, nagan i grzywien w wysokości 20 marek. Ale wymierzenie kary mogło się odbyć tylko po uprzednim wytłumaczeniu się nauczyciela. Zwierzchnikiem inspektora powiatowego był szef zarządu.

Tam gdzie zachodziła potrzeba i pozwalały na to okoliczności, funkcje inspektora szkół wiejskich, pełnił inspektor miejscowy, który w sprawach szkolnictwa odnosił się do inspektora powiatowego i był podwładnym szefa zarządu.

Zakładanie, prowadzenie, otwieranie, zamykanie oraz połączenie kilku szkół lub zakładów wychowawczych wszelkiego rodzaju, zarówno jak organizowanie kursów nauczycielskich oraz nauczanie prywatne miało się odbywać za zezwoleniem szefa Zarządu. Szkoła miała pielęgnować uczucia religijne, wpajać młodzieży poszanowanie prawa, wzbudzać szacunek do władz niemieckich i ich sił zbrojnych, wdrażać do karności i porządku, przyczyniać się do potęgowania pilności, prawdomówności, uczyć szanowania rodziców, dążyć do przysporzenia społeczeństwu prawych i dzielnych jednostek.

Władze niemieckie zabiegały, by jak najszybciej zorganizować zarządy szkolne w szkołach wiejskich, jak i miejskich. Miały się one składać się co najmniej z trzech członków zatwierdzanych przez szefa zarządu. Inspektor miejscowy oraz nauczyciel musieli w każdym wypadku należeć do składu zarządu szkolnego. W miastach do zarządów szkolnych miały należeć osoby powołane przez szefa zarządu, wśród nich przedstawiciele duchowieństwa, nauczycieli i obywatele miasta. Naczelnik powiatu zatwierdzał uchwały zarządów szkolnych. Mianowanie nauczycieli oraz wyznaczanie im pensji należało do obowiązków szefa zarządu.

Przepisy ściśle określały, kto podlegał pod obowiązek pobierania nauki w szkołach ludowych. Dzieci po ukończeniu sześciu lat uważane były za zdolne do nauki w szkołach; do ochronek oraz szkół frelbrowskich mogły być przyjmowane dzieci w młodszym wieku. Istniał nie tylko obowiązek uczęszczania na lekcje, ale wyznaczono także kary za wagarowanie lub nie wypełnianie obowiązku szkolnego. Rozporządzenie o nałożeniu kary za opuszczanie lekcji wydawał szef zarządu. Rozkaz zapłacenia kary wydawał naczelnik powiatu, względnie nadburmistrz wskutek odnośnego wniosku inspektora powiatowego, w wypadku, gdy odległość do szkoły nie była zasadniczą przeszkodą w zdobywaniu wiedzy.

Niemieckie władze okupacyjne nakazywały naukę języka niemieckiego, choć językiem wykładowym miał być język ojczysty. Za język ojczysty uważano ten język, w jakim mówili rodzice w domu ze swymi dziećmi. W jakim zakresie miał być stosowany język niemiecki, jako język wykładowy w szkołach z nie niemieckim językiem ojczystym, określić miał von Hindenburg po otrzymaniu sprawozdań z odnośnych zarządów. We wszystkich szkołach, poczynając od najniższych klas, miał być kładziony nacisk na naukę języka niemieckie-

go. Uczeń opuszczając zakład naukowy powinien był posiadać znajomość języka niemieckiego w stopniu dostatecznym, zarówno w piśmie, jak i mowie. Język rosyjski, jako język wykładowy był zabroniony we wszystkich szkołach. Jednak język ten mógł być wykładany, jako przedmiot nieobowiązkowy w szkołach miejskich i średnich.

Nauczyciele winni byli w stosunkach z niemiecką administracją posługiwać się językiem niemieckim. Dlatego władze kładły szczególny nacisk, by nauczyciele pierwsi zdobyli biegłą znajomość tego języka. Nauka religii miała się odbywać w języku ojczystym, szkołach żydowskich zaś w języku hebrajskim lub żargonie (*in ihrer Religions Sprache*). Interesujące jest to, iż Niemcy zezwolili na naukę języka białoruskiego, wyraźnie zaznaczając, iż nie jest on identyczny z rosyjskim.

Programy oraz rozkłady lekcji opracowywali kierownicy i nauczyciele szkół ludowych. Przesyłane były do zatwierdzenia inspektorowi powiatowemu. Szkoły średnie składały swoje programy i rozkłady na ręce szefa zarządu. Przy opracowaniu programu wykładów z religii, w wypadku, gdy nauczycielem religii była osoba duchowna, nauczyciel ten był proszony by sam ułożył program katechizacji. Władze nakazywały, by w każdej klasie znajdował się rozkład lekcji z wykazem godzin przypadających na pojedyncze przedmioty.

Nauczyciele, podczas trwania wojny, byli mianowani tylko warunkowo. Osoby, nie nadające się do roli nauczyciela, były usuwane ze stanowiska przez szefa zarządu. To on wyznaczał także czas trwania wakacji szkolnych.

Dla nauczycieli została ustalona obowiązkowa ilość godzin wykładowych w tygodniu 32, dla nauczycielek 28. Lekcje miały odbywać się tylko w godzinach porannych lub tylko w godzinach popołudniowych zarówno w zimie jak i w lecie. Ilość dzieci w żadnej klasie nie mogła przekraczać 50.

Za zezwoleniem szefów zarządów duchowieństwo mogło uczyć religii w szkołach pod warunkiem stosowania się do obowiązujących programów szkolnych. Nadzór nad wykładami z religii pełniły gminy wyznaniowe. Mogły one, przez swoich przedstawicieli, dokonywać wizytacji oraz przedkładać ewentualne zarzuty i uwagi odnośnym władzom szkolnym. Ale nie mieli jednak prawa zwracania uwagi bezpośrednio nauczycielowi, nawet, co do treści merytorycznej.

Każdej placówce oświatowej władze nakazywały zapewnienie najpotrzebniejszych pomocy naukowych. Wymagano: po jednym egzemplarzu używanych w szkole książek do nauczania i uczenia się; mapy kraju ojczystego; mapy Europy; mapy państwa niemieckiego; mapy Palestyny; globusa; przyrządów do liczenia (przeważnie było to liczydło); ruchomego abecadła; tablic do nauczania historii, geografii, przyrody (ilość tych tablic musiała być wciąż zwiększana); skrzypiec; linijki i cyrkla. Władze oświatowe nakazywały, by kierownicy szkół zadbali o pomoce naukowe i zatroszczyli się o wyposażenie sal lekcyjnych.

Każdy nauczyciel został zobowiązany do prowadzenia w swojej klasie: spisu uczniów, listy obecności i składania sprawozdań z wykonanych zajęć. Kierownik szkoły prowadził jeszcze: główną listę podstawową, która miała być prowadzona z natychmiastowym uwzględnieniem zachodzących zmian; zapiski szkolne, w których były notowane nie tylko zdarzenia z życia szkoły, lecz też i wydarzenia z życia gminy. W ten sposób zapiski miały się stać niejako kroniką gminy, względnie miasteczka. Przełożony szkoły odpowiadał także za cały dobytek szkolny, dlatego zobowiązany został do sporządzenia szczegółowego inwentarza. Pomoce naukowe dla wykładających oraz uczniów mogły być wprowadzane tylko za pozwoleniem szefa zarządu. Mimo braku pomocy władze zabraniały jednak korzystania z rosyjskich pomocy.

Ale *Przepisy* wyznaczały obowiązki nie tylko nauczycielom i osobom odpowiedzialnym za kierowanie szkołami. Uczniowie szkół ludowych zostali zobligowani do posiadania: podręcznika do religii, elementarza, podręcznika do arytmetyki, do nauki śpiewu, zeszyt do kaligrafii, do wypracowań i dyktanda i dziennika. Była także sugestia, by uczniowie posiadali atlas, zeszyty dla poszczególnych przedmiotów oraz zeszyt do rysunków. Używanie desek szyferkowych było dopuszczalne w ostateczności, gdy zachodziła taka potrzeba.

Prawo do uczęszczania do wszystkich szkół publicznych miały dzieci wszystkich mieszkańców bez różnicy wyznania, choć szkoły ludowe organizowane były na zasadzie konfesyjnej. W szkołach prywatnych, na otwarcie których potrzebne były pozwolenia, sprawy te miały być regulowane przez szefów zarządów.

W szkołach ludowych jedno i dwuklasowych nauka odbywać się miała na zasadzie koedukacji. W szkołach ludowych o większej ilości

klas, można było, o ile na to pozwalały okoliczności, prowadzić naukę osobno dla chłopców i dziewcząt. W szkołach miejskich i średnich koedukacji nie było, chyba, że w drodze wyjątku szef zarządu wydał zezwolenie.

Każda szkoła ludowa miała mieć 3 grupy: młodszą, średnią i starszą. Nauka w tych trzech grupach mogła być prowadzona przez jednego nauczyciela w jednej klasie lub też przez kilku nauczycieli w kilku klasach. W szkołach typu szkoły miejskiej zarówno jak w młodszych i średnich klasach szkół średnich ilość uczniów nie mogła przekraczać 40, w starszych zaś klasach szkół średnich 30.

Tab. 2. Tygodniowa ilość godzin w szkołach różnego typu

	grupa młodszą godziny lekcyjne	grupa średnia i starsza	
a) szkoła o dwu grupach z nauką w różnych godzinach prowadzonych przez jednego nauczyciela	14(20)	18(24)	
ilość) szkoła jednoklasowa	20(26)	30(35)	
c) szkoła dwuklasowa III oddział II i I oddział	22(28) 24(30)	30(36)	
	III klasa	II klasa	I klasa
d) szkoła trzyklasowa	22(28)	28(34)	30(36)
e) szkoła trzyklasowa z dwoma nauczycielami	12(18)	24(30)	28(34)
	grupy młodsze	średnie	starsze
W szkołach o większej ilości klas	22(28)	28(34)	30(36)

Źródło: AAB, Szkolnictwo polskie w latach 1915-1919, *Przepisy w sprawie przywrócenia normalnego biegu życia szkolnego*.

Gdy w jednoklasowej szkole klasa była zbyt mała lub zbyt liczna (powyżej 50), a zarazem sprowadzenie drugiego nauczyciela było niemożliwe, w takim wypadku musiał nauczyciel podzielić dzieci na dwie grupy, na grupę młodszą i starszą. Grupy te pobierały naukę na dwie zmiany. Ale taką sytuację uważano za wyjątkową i nieprawidłową. Odmianą szkoły o dwóch grupach, z lekcjami prowadzonymi w różnych godzinach przez jednego nauczyciela (*Halbtagschule*) była trzyklasowa szkoła z dwoma nauczycielami.

We wszystkich szkołach wprowadzona została „skrótowa godzina wykładowa”. Lekcje trwały po 45 minut, w szkołach zaś (*Halbschule*) o dwu grupach z nauką prowadzoną w różnych godzinach przez jednego nauczyciela lub o trzech klasach z dwoma nauczycielami, lekcje trwały po 40 minut. Umożliwiało to częstszą zmianę przedmiotów, a zarazem „skrótowe godziny wykładowe” miały zapobiegać przemęczeniu uczniów. W ten sposób zwiększa się też ilość godzin wykładowych poszczególnych przedmiotów.

Tak więc w szkołach a oraz e lekcje trwały po 40 min. Po lekcjach 1, 3 i 5 pauza trwała 5 minut, po 2 i 4 – 10 minut. *Przepisy* były na tyle dokładne, iż wyznaczały, we wszystkich szkołach godziny zajęć:

Tab. 3. Wzór rozkładu lekcji

Wzór rozkładu lekcji trwających 45 min.	Wzór rozkładu lekcji trwających 40 min.
od 8.00 godz. (latem od 7.00) do 8.45	od 8.00 godz. (latem od 7.00) do 8.40
8.50 – 9.35	8.45 – 9.25
9.45 – 10.30	9.35 – 10.15
10.35 – 11.20	10.20 – 11.00
11.30 – 12.15	11.10 – 11.50
	11.55 – 12.35

Źródło: AAB, Szkolnictwo polskie w latach 1915-1919, *Przepisy w sprawie przywrócenia normalnego biegu życia szkolnego*.

Rozporządzenie nakazywało, by podczas dziesięciominutowych pauz dzieci bawiły się pod kierunkiem nauczycieli, możliwie na świe-

żym powietrzu. Gry miały być połączone ze śpiewem. Pauzy zastępowały niewątpliwie lekcje wychowania fizycznego.

Tab. 4. Ilość godzin w tygodniu przypadających na poszczególne przedmioty

	Grupa młodsza			Średnia i starsza			III klasa		II klasa		I klasa	
	a	b	c	a	b	c	d	e	d	e	d	e
religia	4	4	5	4	5	5	4	4	5	4	5	5
nauczanie języka	10	14	15-16	10	12	12	16	9	16	16	12	11
rachunki	4	4	4-5	4	5	5	4	3	5	5	5	5
historia	-	-	-	2	2	2	-	-	1	1	2	2
geografia	-	-	-	1	2	2	-	-	1	1	2	2
przyroda	-	-	-	1	2	2	-	-	1	1	2	2
rysunki	-	-	-	-	2	2	-	-	1	-	2	1
śpiew	1	2	2-2	1	2	2	2	1	2	1	2	2
gimnastyka	1	2	2-2	1	2	2	2	1	2	1	2	2
roboty ręczne lub prace w ogrodzie	-	-	-	-	2	2	-	-	-	-	2	2
	20	26	28-30	24	36	36	28	18	34	30	36	34

Źródło: AAB, Szkolnictwo polskie w latach 1915-1919, *Przepisy w sprawie przywrócenia normalnego biegu życia szkolnego*.

Legenda:

- a) szkoła o dwu grupach z nauką w różnych godzinach udzielaną przez jednego nauczyciela.
- b) szkoła jednoklasowa.
- c) szkoła dwuklasowa.
- d) szkoła trzyklasowa.
- e) szkoła trzyklasowa z dwoma nauczycielami.

Władze nalegały na lokalne środowiska (okręgi miejskie i wiejskie), by podjęły się utrzymywania szkół. Najpierw wprowadzono dobrowolną opłatę, ale w późniejszym czasie planowano wprowadzenie czesnego, by zapewnić pokrycie wydatków na utrzymanie szkoły. Gminy, stowarzyszenia, korporacje, osoby prywatne utrzymujące szkoły mogły proponować różnym osobom objęcie stanowisk kierowników oraz nauczycieli. Powołani do objęcia posad musieli zostać

zatwierdzeni przez szefa Zarządu. A z chwilą zatwierdzenia powołany do objęcia posady stawał się formalnie mianowanym nauczycielem lub kierownikiem placówki oświatowej. Pensję kierownika oraz nauczycieli wyznaczały środowiska utrzymujące szkołę za uprzednią zgodą szefa Zarządu.

W uwagach końcowych Paul von Hindenburg domagał się, by w salach lekcyjnych utrzymywano czystość. Miały posiadać dużo światła i powietrza i być zaopatrzone w odpowiednie wentylatory. Ze względów higienicznych *wieszadła* miały być urządzone nie w klasie, lecz w przedsionku szkoły. W każdej klasie miał być stół dla nauczyciela (katedra), krzesło, szafa dla przechowywania książek, zeszytów, pomocy naukowych oraz skrzypiec, tablica, kreda i gąbka²⁰.

Podczas wykładów oraz przy różnych uroczystościach szkolnych zabronione były wszelkie zachowania będące w sprzeczności z zarządzeniami cywilnych władz niemieckich lub władz wojskowych.

Władze niemieckie starały się robić wszystko, by zachęcić rodziców, by posyłali dzieci do szkół niemieckich. Z drugiej jednak strony działalność Towarzystwa Pomocy Szkół Polskich w Białymstoku zmierzała do powołania do życia, jak największej liczby polskich szkół elementarnych, by w ten sposób objąć swą opieką jak największą liczbę polskich dzieci i polskiej młodzieży.

Głównym problemem przy ich tworzeniu były brak wystarczających funduszy. Rodziców, zubożałych wskutek wojny, nie stać było na zbyt wysokie czesne. Opłata za szkołę wynosiła dwa ruble miesięcznie. Koszty funkcjonowania szkół i tak były mocno zaniżone, gdyż wielu nauczycieli godziło się podejmować pracę bez pobierania za nią wynagrodzenia, przynajmniej przez pierwsze miesiące. A i tak pensje nie były wysokie: nauczyciel otrzymywał 25-30 rubli miesięcznie, zaś kierownik szkoły od 40 do 60 rubli.

Towarzystwo Pomocy Szkół Polskich w Białymstoku starało się w inny sposób zdobywać środki pieniężne na prowadzenie szkół. Organizowano zabawy, koncerty i przedstawienia, z których dochód przeznaczano na utrzymanie polskich szkół. Już 9 I 1916 r. zorganizowano przedstawienie komedii pt. „Świdrzykowska jedzie” i „Z rozpaczy”. Zysk wyniósł 495 rubli. Była to pokaźna suma, gdyż za ze-

²⁰ AAB, *Przepisy w sprawie przywrócenia normalnego biegu życia szkolnego*, z dn. 16 I 1916 r.

brane pieniądze można było opłacić miesięczną pracę 10 nauczycieli. W akcję tę włączyli się nie tylko członkowie Towarzystwa, ale i sama działwa. Przeważnie młodzież gimnazjalna sama organizowała podobne przedstawienia.

Towarzystwo, utrzymujące kontakty z centralą w Warszawie, również stamtąd otrzymywało środki pieniężne. Komitet Oświecenia miasta Warszawy już zimą 1915 r. wypłacił 5000 rubli na rzecz Towarzystwa. Był to zastrzyk pieniężny na tyle duży, że umożliwił pomyślniejszy rozwój szkolnictwa białostockiego. Ale aż do połowy 1918 r. była to jedyna tak poważna dotacja z zewnątrz. W czerwcu 1918 r. Rada Główna Opiekuńcza miasta Warszawy przekazała 5000 marek, a miesiąc później Fundusz Kościuszkowski przekazał Towarzystwu 15000 marek.

Ważną rolę w administrowaniu szkołami odegrali opiekunowie szkolni. Byli powoływani oni przez Towarzystwo do zaopatrywania szkół w niezbędne środki i zapewnienia dobrej łączności między władzami Towarzystwa a kierownictwem szkół i rodzicami. W Białymstoku w szkołach elementarnych takimi opiekunami byli: Zygmunt Maciejewski, Stanisław Homan, Oswald Gessner, Józef Mroczo, Feliks Filipowicz i Wincenty Hermanowski.

Kolejne elementarne polskie szkoły w Białymstoku powstały w roku szkolnym 1916/17. Powstanie każdej z nich wymagało zezwolenia władz niemieckich. Kierownikiem nowej szkoły przy ul. Mickiewicza został Cebrzyński. Funkcję nauczycielek pełniły Marie Łukaszewiczówna i Pankiewiczówna.

Towarzystwo zatroszczyło się również o wspieranie szkół elementarnych wiejskich powołując do życia w dniu 3 XII 1916 r. Sekcję Szkół Elementarnych Wiejskich.

Władze niemieckie w marcu 1917 r., po przeprowadzonym wówczas strajku szkolnym, odebrały Towarzystwu opiekę nad szkolnictwem elementarnym. Utrzymanie szkół i zarząd nad nimi przejęły niemieckie władze miasta. Nie troszczyły się one jednak o rozwój polskiej oświaty, wręcz przeciwnie zaczęły wprowadzać dobrze znane z terenu ziem zaboru pruskiego metody germanizacyjne. Wzmocniono dyscyplinę wprowadzając pruskie metody wychowawcze. Nakazano dzieciom i młodzieży, by na ulicy kłaniały się oficerom niemieckim. W szkołach wzrosła liczba godzin języka niemieckiego. Nauczycieli zmuszono do uczęszczania na niemieckie kursy wieczorowe.

Dramatyczną sytuację, jaka istniała nie tylko w Białymstoku, ale i w miasteczkach i wsiach Białostocczyzny, opisał ks. P. Grzybowski, proboszcz parafii w Krypnie. Dnia 20 VII 1917 r. wysłał do dziekana w Białymstoku obszerny raport, w którym opisał represje niemieckie wobec ludności polskiej, także wobec nauczycieli i dzieci uczących się w polskich szkołach: *Gdy nauczycielki zerwane zostały z miejsc zamieszkania, żeby na kursach mogły nauczyć się metodyki wykładania religii, nauczyć się niemieckiego języka i innych przedmiotów, również katechizacji dzieci, tym czasem mało tego, że zostały pozbawione nauki, wyrzucone na ulicę z domu gminnego stojącego pustkami, ale zagrożone przez miejscową żandarmerię, że będą wkrótce wywiezione na roboty, przez co szkoły na przyszły rok zostaną bez nauczycieli, a dzieci pozbawione nawet nauki religii*²¹.

Ludność okolic Krypna stanęła w obronie polskości szkolnictwa elementarnego. Dnia 27 X 1917 r. wystosowała do głównodowodzącego na froncie wschodnim prośbę, by pozostawiono opiekę i kierownictwo nad szkołami elementarnymi w rękach dotychczasowych kierowników, czyli proboszczów parafii. Powoływano się na postawę księży, którzy zatrzymywali ludność na miejscu, mimo propagandy rosyjskiej zachęcającej do ucieczki przed Niemcami w głąb Rosji.

Od początku nowego roku szkolnego 1917/1918 rozeszła się wiadomość, iż szkoły polskie miały zostać całkowicie zlikwidowane. Bardzo wielu mieszkańców Krypna, nie bojąc się ewentualnych konsekwencji, podpisało petycję. Nie godzili się na wprowadzenie języka niemieckiego do szkół początkowych²².

Podobne pisma wysłali także mieszkańcy innych parafii. W Knyszynie parafianie byli świadomi swej odrębności narodowej. Podpisali je *my Polacy parafii knyżyńskiej*. Prosilili o: *pozostawienie i nadal opieki i kierownictwa naszymi szkołami z prawem doboru i wyznaczenia odpowiednich sił nauczycielskich, w rękach naszych księży proboszczów, gdyż im z całkowitem zaufaniem powierzamy naszą sprawę*

²¹ AAB, Urzędowe papiery dziekana białostockiego z 1917 r., Pismo ks. P. Grzybowski proboszcza w Krypnie do ks. dziekana w Białymstoku, z dn. 20 VII 1917 r.

²² AAB, Urzędowe papiery dziekana białostockiego z 1917 r., Petycja mieszkańców parafii Krypno do głównodowodzącego na froncie wschodnim, z dn. 27 X 1917 r.

*szkolną i o niestosowanie nauczania języka niemieckiego w szkołach ludowych i niższych oddziałach szkół miejskich*²³.

Mieszkańcy Dolistowa już w 1915 r. zakrzętnęli się przy urządzaniu szkół polskich. Zdobyli najpotrzebniejsze sprzęt, zatroszczyli się o pomoce naukowe. Powołali do życia Parafialną Radę Szkolną, do której weszli przedstawiciele wszystkich wsi z parafii. Na czele jej stał miejscowy proboszcz. Czuwał nad procesem nauczania i wychowania, by dzieci *wyrośli na dobrych katolików i obywateli*. Członkowie Rady zabiegali o nauczycieli, o wypłacanie im należytej pensji. Parafianie dolistowscy uważali, iż rząd niemiecki nie miał prawa pozbawienia proboszcza nadzoru nad szkolnictwem w parafii, gdyż szkoły były typowo konfesyjne. Mimo, iż nie wzbraniłi się przed inspekcjami niemieckich władz oświatowych, to jednak prosili o pozostawienie kierownictwa nad szkołami w rękach proboszcza. Obawiali się, iż do Rady Szkolnej mogą wejść wrogo ustosunkowani do Kościoła, a nawet będący innego wyznania. Nie godzili się także na wprowadzenie języka niemieckiego. Uważali, iż rok szkolny jest za krótki, by dodatkowo dzieci obciążać nauką obcego języka: *wprowadzenie języka niemieckiego nadmiernie obciąży naszą dźwiatwę, tak, że nie będzie zdolną przejść kursu nauk szkoły typu konfesyjnego*²⁴.

Środowisko nauczycieli nie poddało się jednak tej polityce germanizacyjnej. Doszło do bojkotowania rozporządzeń niemieckich i protestu nauczycieli. Wskutek czego kierownik szkoły M. Matoszko pozbawiony został koncesji na jej prowadzenie, bez prawa dalszego nauczania. Szkoły elementarne zostały zamknięte. Uruchomiono je dopiero pod zarządem miasta (*Oberburgermeistera*). Władze ukróciły jednak swobodę polskich szkół. Towarzystwo straciło możliwość kontroli nad szkołami elementarnymi. Represje, bo o takich może być mowa po marcu 1917 r. wobec polskiego nauczycielstwa, znalazły wyraz w uwięzieniu i wysłaniu do Niemiec ks. S. Hałko, M. Matoszki, W. Judejkówny, F. Filipowicza i K. Goławskiego²⁵.

²³ AAB, Urzędowe papiery dziekana białostockiego z 1917 r., Petycja mieszkańców parafii Knyszyn do głównodowodzącego na froncie wschodnim, bd.

²⁴ AAB, Urzędowe papiery dziekana białostockiego z 1917 r., Petycja mieszkańców parafii Dolistowo do głównodowodzącego na froncie wschodnim, z dn. 28 X 1917 r.

²⁵ Z. Romanuk, J. Trynkowski, *Życie dla polskiej oświaty. Michał Goławski (1904-1974)*, Białystok 2004, s. 28.

W parafii dobrzyniewskiej w roku szkolnym 1916/17 istniało 25 szkół, w których w sumie uczyło się 980 dzieci²⁶. Nie były to duże szkoły. Największa z nich liczyła 59 dzieci, najmniejsza zaś 29 uczniów. W każdej ze szkół uczył tylko jeden nauczyciel. W większości nie byli to ludzie przygotowani merytorycznie do zawodu nauczyciela. Nie mogli poszczycić się także odpowiednim wykształceniem, czy przygotowaniem pedagogicznym. Część z nich miała tylko 4 klasy szkoły powszechnej, ukończoną szkołę ludową, a niektórzy tylko, lub aż, wykształcenie otrzymane w rodzinnym domu, prawdopodobnie szlacheckim zaścianku.

Podobne sytuacja była w parafii w Goniądzu. Na terenie parafii istniało 10 szkół, z których największa w Goniądzu liczyła 207 uczniów, najmniejsza zaś w Kramkównie Małej 38 uczniów. Mamy nieco więcej informacji o nauczycielach prowadzących zajęcia w tychże szkołach. Byli to ludzie młodzi. Najmłodszy podejmowali się trudu nauczania już w wieku 17 lat, najstarszy nauczyciel miał 28 lat²⁷.

Dnia 20 XI 1916 r. we wsi Skorupy odbyło się zebranie przedstawicieli wsi, z sołtysem Marcinem Zdanowiczem na czele, na którym postanowiono utworzyć Kółko Rodzicielskie na konto nowo powstającej szkoły polskiej w tej wsi. Wybrano opiekunów tej szkoły w osobach: Jan Słowikowski, Michał Gilewski, Józef Skowroński, Aleksander Jaworowski i Jan Citkowski. Ustalono wysokość pensji nauczycielskiej. Nauczyciel z większym doświadczeniem miał pobierać pensji 40 rubli miesięcznie, młodszy 30 rubli. Rodzice ustalili też sposób wnoszenia przez nich opłat, czyli czesnego. Rodzice dzieci I oddziału płacili miesięcznie po 1 rublu za dziecko, a dzieci z klas II i III po 1 rublu i 20 kopiejek. Pod koniec miesiąca sołtys M. Zdanowicz miał prawo kontroli przychodu i rozchodu szkoły²⁸.

Podobne spotkania odbywały się także w innych wsiach, np. we wsi Kuriany. Rodzice dzieci w wieku 7-15 lat zobowiązali się wpłacić na

²⁶ AAB, Wykaz szkółek w parafii Dobrzyniewskiej w 1916/17 r.

²⁷ AAB, Sprawozdanie Miejscowej Rady Opiekuńczej w Goniądzu z działalności szerzenia oświaty i opieki nad młodzieżą z wykazem miejscowości, gdzie są urządzone szkoły, imienia, i nazwiska nauczyciela, wieku, cenzusa naukowego, pracy zawodowej i ile dzieci uczęszcza do szkoły.

²⁸ AAB, Protokół ze spotkania rodziców dzieci we wsi Skorupy, z dn. 20 XI 1916 r.

szkołę 480 rubli rocznie, czyli po 40 rubli miesięcznie. W szkole uczyło się 50 dzieci²⁹.

Tab. 5. Szkolnictwo polskie w parafii Goniądz w 1916/17 r.

	Miejscowość	Nauczyciel	Wiek	Cenzus nauczania	Praca zawod.	Ilość dzieci
1	Goniądz	Kalinowska Czesława	22	7 klas gimnazjum i kurs nauczycielski	3 lata	207
		Lonczowska Katarzyna	25	4 klasy prywatnej pensji	2	
		Sztorc Longin	19	4-klasowa szkoła i kurs nauczycielski	2	
		Bujnowska Leokadia	17	3-klasowa szkoła i kurs nauczycielski	2	
		Pelszyńska Helena	17	3-klasowa szkoła i kurs nauczycielski	2	
2	Guzy	Augustowska Władysława	17	3-klasowa szkoła i kurs nauczycielski	1	43
3	Szafranki	Kuleszo Karolina	18	4-klasowa szkoła i kurs nauczycielski	1	45
4	Downary	Szumaska Ludwika	18	przygotowanie domowe	1	49
5	Kramkówna Duża	Olszewska Janina	24	4-klasowa szkoła i kurs nauczycielski	2	44
6	Kramkówna Mała	Pusztka Piotr	19	3 klasy gimnazjum i kurs nauczycielski	1	38
7	Dzieszkki	Zalewska Czesława	19	4-klasowa szkoła i kurs nauczycielski	1	42
8	Żódź	Głowiński Kazimierz	17	2 klasy gimnazjum i kurs nauczycielski	1	40
9	Jaški	Ciborowska Maria	20	3-klasowa szkoła i kurs nauczycielski	2	46
10	Klewianka	Siarkowska Helena	18	3 klasy gimnazjum i kurs nauczycielski	1	70

Źródło: AAB, Szkolnictwo polskie w latach 1915-1919, *Sprawozdanie Miejscowej Rady Opiekuńczej w Goniądzu z działalności szerzenia oświaty i opieki nad młodzieżą z wykazem miejscowości, gdzie są urządzone szkoły, imienia, i nazwiska nauczyciela, wieku, cenzusa naukowego, pracy zawodowej i ile dzieci uczęszcza do szkoły.*

²⁹ AAB, Uchwała rodziców, z dn. 27 VIII 1916 r.

Podania o zatrudnienie w roli nauczyciela kierowane były na adres Zarządu Szkół Polskich w Białymstoku³⁰ i na ręce ks. kanonika Antoniego Songajłto, dziekana białostockiego. Podania kandydatów na stanowisko nauczyciela nie zawierały zbyt wielu informacji o kandydatach. Ograniczały się zazwyczaj do podania przebiegu edukacji i poziomu wykształcenia. A i ten pozostawiał wiele do życzenia. Często kandydaci mogli się poszczycić tylko kilkoma klasami gimnazjum i w pośpiechu kończonymi kursami, np. Stefania Stankiewicz ubiegając się we wrześniu 1917 r. o posadę nauczycielki w szkole wiejskiej miała ukończone dwie klasy gimnazjum i prywatną szkołę, o której nie wiadomo jakiego było poziomu³¹. Czasami podania ograniczały się tylko do prośby o etat nauczyciela bez podania wykształcenia kandydata. Niewielu ubiegających się o posadę mogło pochwalić się wcześniejszą nauczycielską praktyką, np. Apolonia Białkowska ubiegająca się przedłużenie jej zezwolenia na stanowisko nauczycielki ukończyła „szkołę profesjonalną miejską”, zdała odpowiednie egzaminy i od 1915 r. pracowała jako nauczycielka w Dojlidach³². W październiku na potwierdzenie podania samej zainteresowanej mieszkańcy wsi, na czele z sołtysem Janem Dąbrowskim, wystosowali prośbę do ks. dziekana, by pozostawił A. Białkowską na stanowisku w szkole w Dojlidach. Musiała ona zapaść w serca nie tylko dzieci, ale i ich rodziców, skoro tak gorliwie prosili o pozostawienie jej na dalsze lata. Głównym argumentem było dobro dzieci, by w dalszym ciągu korzystały z *dobrodziejstwa nauki*³³.

Helena Czernikówna ubiegając się o posadę nauczycielki we wsi Bagnówka miała 20 lat. Ukończyła trzyletnią szkołę im. Żukowskiego w Białymstoku, następnie 4 klasy gimnazjum w Grodnie i odbyła roczną praktykę w szkole ludowej w Skidlu³⁴. Niektórzy nauczyciele mogli poszczycić się ukończeniem tylko prywatnych szkół, np. Róża Ostrzyńcówna ukończyła 3 klasy gimnazjum prywatnego pani Szczygłowej, następnie jedną klasę gimnazjum pani Żochańskiej i trzymiesięczne kursy przygotowawcze do zawodu nauczyciela organizowane

³⁰ AAB, Podanie Adama Sadowskiego, z dn. 2 IX 1916 r.

³¹ AAB, Podanie Stefanii Stankiewicz do ks. dziekana A. Songajłto, z dn. 26 IX 1917 r.

³² AAB, Podanie Apolonii Białkowskiej do ks. dziekana A. Songajłto, z dn. 20 IX 1917 r.

³³ AAB, Podanie mieszkańców wsi Dojlidy do ks. dziekana A. Songajłto, z dn. 11 X 1917 r.

³⁴ AAB, Życiorys Heleny Czernikówny, z dn. 19 IX 1917 r.

w Białymstoku w czasie wakacji. Podjęła pracę w szkole w Wólce Suchowolskiej³⁵.

Czasami o nauczyciela prosili sami rodzice lub przedstawiciel wsi – najczęściej sołtys. Tak było we wsi Starosielce, gdzie w imieniu rodziców podanie do ks. kanonika skierował sołtys wsi Jan Rutkowski. Prosił nie tylko o nauczycielkę do szkoły wiejskiej, ale także o objęcie opieki nad szkołą przez ks. dziekana³⁶.

Mieszkańcy wsi Bagnówka prosili ks. A. Songajłto o *objęcie i utrzymanie władzy i kierownictwa nad polską szkołą w formie, jak była od chwili jej powstania w roku 1915*. Interesujący jest kolejny dezyderat, by pozostawić w szkole tych nauczycieli, którzy dotychczas uczyli. Daje to niewątpliwie dobrą opinię o dotychczasowej ich pracy i zaangażowaniu nie tylko w przekaz wiedzy, ale i w wychowanie młodego pokolenia. Mieszkańcy wsi uznawali za *odpowiednich moralnie do wychowania dzieci* tylko tych nauczycieli, którzy byli aprobowani przez księdza proboszcza, gdyż *znali oni najlepiej miejscowe warunki*³⁷.

Podobne podania na ręce ks. dziekana przesyłali także mieszkańcy innych wsi. Mieszkańcy Nowodworców prosili, by ks. Songajłto zaszczyił swą obecnością uroczystość rozpoczęcia nowego roku szkolnego, by w dalszym ciągu miał zwierzchnictwo nad szkołą, jak to było od chwili jej powstania i w sugestii ks. dziekana pozostawiali kwestię obsadzenia etatu nauczycielki³⁸. Mieszkańcy innych wsi, takich jak Zawady, majątku Dojlidy, prosili, by ks. dziekan wpłynął na utworzenie nowej szkoły, gdyż takowej w tych miejscowościach dotąd nie było³⁹. Poddawali szkoły nadzorowi ks. dziekana, by objął nad nimi swą opiekę i zwierzchnictwo⁴⁰.

W wypadku osób duchownych administrator diecezji wileńskiej ks. K. Michalkiewicz udzielał zezwolenia na objęcie posady nauczyciela

³⁵ AAB, Życiorys i podanie Róży Ostrzyńcówny, z dn. 23 IX 1917 r.

³⁶ AAB, Podanie mieszkańców wsi Starosielce do ks. dziekana A. Songajłto, z IX 1917 r.

³⁷ AAB, Podanie mieszkańców wsi Bagnówka do ks. dziekana A. Songajłto, z dn. 12 X 1917 r.

³⁸ AAB, Podanie mieszkańców wsi Nowodworce do ks. dziekana A. Songajłto, z dn. 12 X 1917 r.

³⁹ AAB, Podanie mieszkańców majątku Dojlidy do ks. dziekana A. Songajłto, z dn. 15 X 1917 r.

⁴⁰ AAB, Podanie mieszkańców wsi Zawady do ks. dziekana A. Songajłto, z dn. 4 X 1917 r.

– prefekta w poszczególnych szkołach. Dziekan białostocki prosił w styczniu 1917 r. ks. Stanisława Marcinkowskiego, ówczesnego wikariusza w parafii Kobryń, by ten przyjechał do Białegostoku i objął stanowisko prefekta szkół⁴¹. Musiał natychmiast wyrazić zgodę, gdyż już 20 VI 1917 r. otrzymał od zarządcy diecezji zezwolenie na objęcie funkcji prefekta w białostockim gimnazjum. Jednocześnie złożył rezygnację z takiej samej funkcji w szkołach elementarnych miasta Białegostoku, którą pełnił być może już od stycznia tegoż roku. Prosił dziekana białostockiego ks. A. Songajłło, by ten poinformował niemieckie władze szkolne o zaszytych zmianach⁴². Wydaje się, iż była to prawna droga obejmowania stanowisk w szkołach przez księży.

Na ręce ks. dziekana podania składali także sami kandydaci do objęcia stanowiska nauczycieli w szkołach ludowych. Oto wykaz niektórych nauczycieli i miejscowości, o pracę w których się ubiegali: Zofia Buczyńska – Bagnówka, Adam Sadowski – Skorupy, Stafania Stankiewiczówna, Janina Gralak – Białostoczek, Apolonia Białkowska – Dojlidy, Jan Łupiński – Zawady, Jadwiga Dzienisówna – majątek Dojlidy, Regina Słowikowska – Kuriany, Maria Bagińska – Sowlany, Róża Ostrzyńcówna – Wólka Suchowolska, Janina Kwapińska – Olmonty, Jadwiga Borowska – Nowodworce, Maria Gryczko – Starosielce, Jadwiga Wojciulówna, Leonarda Słowikowska – Hryniewiczze.

Towarzystwo Pomocy Szkół Polskich w Białymstoku wydało deklarację programową, która podawała nadrzędne cele dla odradzającej się oświaty polskiej: *Szkoła ma być przepojona duchem wybitnie polskim i narodowym oraz religijnym kierunkiem wychowania i wszyscy nauczyciele podlegają Towarzystwu jako właścicielowi i jedynej polskiej władzy nad szkołami*⁴³.

W połowie stycznia 1916 r. okupacyjne władze niemieckie zgodziły się na zorganizowanie w Białymstoku kursów dokształcających dla nauczycieli. Były one prowadzone przez Stanisława Buzycznego, profesora miejscowego gimnazjum. Opracował on program kursu, który został zatwierdzony przez Zarząd Towarzystwa. Wykłady odbywały się w lokalu gimnazjum, w godzinach od 15.00 do 18.00. Wykładano następujące przedmioty: religia – 2

⁴¹ AAB, Urzędowe papiery z władzami okupacyjnymi z 1917 r., List ks. A. Songajłło do ks. Stanisława Marcinkowskiego, wikariusza w Kobryniu, z dn. 4 I 1917 r.

⁴² AAB, Urzędowe papiery dziekana białostockiego z 1917 r., Raport ks. S. Marcinkowskiego do dziekana białostockiego ks. A. Songajłło, z dn. 12 VII 1917 r.

⁴³ A. Dobroński, *Białystok, historia miasta*, s. 113.

godz. w tygodniu, język polski – 3, język niemiecki – 2, arytmetyka – 2, geografia – 1, geometria – 1, przyroda – 1, rysunki – 1, psychologia wychowania – 1. W kursie uczestniczyli kandydaci do zawodu nauczyciela w powstających polskich szkołach, ale także nauczyciele szkół elementarnych, którym brakowało wykształcenia. Każdy z nich ponosił koszty uczestnictwa w kursie w wysokości 2 rubli miesięcznie, choć wykładający profesorowie nie otrzymywali za swą pracę żadnej pensji. Kurs kończył się egzaminem, a jego uczestnik otrzymywał zaświadczenie stwierdzające i uznające zdobyte kwalifikacje do nauczania w polskiej szkole. W ciągu trwania tego kursu 48 osób otrzymało uprawnienia do nauczania w szkołach na terenie Białegostoku i w okolicy⁴⁴. Zarząd Rady Nadzorczej Szkół Polskich w Białymstoku zaświadczał, iż kandydat na nauczyciela złożył egzamin przed Komisją Szkolną i mógł objąć miejsce nauczyciela w szkołach ludowych polskich w Okręgu Białostockim. Ukończenie i złożenie egzaminu było dla niektórych kandydatów na stanowisko nauczyciela warunkiem otrzymania etatu, np. dla Jadwigi Borowskiej⁴⁵. Zarząd Kursów Dla Nauczycieli Ludowych wystawiał świadectwo, które było podpisane przez prezesa lub wiceprezesa⁴⁶. Pierwsze świadectwa były wydane już w 1915 r. Świadectwo ukończenia kursu posiadało następującą treść: *Okaziciel niniejszego N. N. (wyznania) po odpowiednich egzaminach i lekcji próbnej zaszczycony został stopniem nauczyciela ludowego szkoły typu najniższego. Na mocy powyższego wydane zostało Panu/Pani niniejsze świadectwo za odpowiednim podpisem.*

⁴⁴ Były to: Maria Bagińska, Apolonia Białkowska, Maria Białkowska, Janina Bielska, Jadwiga Borowska, Maria Bratkowska, Leokadia Brzostowska, Zofia Buczyńska, Adela Chodorowska, Czesława Chybowska, Amelia Danilczuk, Jadwiga Dzienisówna, Antonina Engel, Helena Gilewska, Weronika Gilewska, Janina Grabek, Maria Gryczko, Jadwiga Huppette, Irena Kolendo, Regina Kolendo, Karolina Kulesza, Genowefa Keżel, Janina Kwapińska, Helena Leszczyńska, Łupińska, Jan Łupiński, Karol Mordasiewicz, Maria Mróżówna, Ewa Mruk, Czesława Ostaszewska-Kosińska, Maria Osłewska, Róża Ostrzyńc, Wiktor Pankiewicz, Bolesław Rafałowski, Pelagia Rutkowska, Aleksandra Rybołowicz, Rymkiwiczowa, Stanisław Rzepnicki, Maria Sawicka, Józef Snarski, Leonarda Słowikowska, Apolonia Szredzińska, Józefa Tarło, Anna Tołuć, Bronisława Wawiernia, Kamila Zatorska, Maria Zatorska, Karolina Zdanowiczówna.

⁴⁵ AAB, Życiorys Stanisławy Kiedryckiej, z dn. 19 IX 1917 r.

⁴⁶ Brzmiało ono w sposób następujący: *Świadectwo. Okaziciel niniejszego ... wyznania ... po odpowiednich egzaminach i lekcji próbnej zaszczycony /a/ został /a/ stopniem nauczyciela /ki/ ludowego /ej/ szkoły typu najniższego. Na mocy powyższego wydanem zostało p. niniejsze świadectwo za odpowiednim podpisem.*

Podobny kurs został zorganizowany w Zabłudowie. Nie wiemy, czy gdzieś jeszcze w okolicznych miejscowościach takie kursy nauczycielskie były prowadzone.

W Zabłudowie została powołana Komisja Szkolna, która miała czuwać nad sprawami finansowymi dotyczącymi istnienia i funkcjonowania szkół. W jej skład weszło 7 osób na czele z tamtejszym proboszczem ks. Stanisławem Nawrockim, prezesem Komisji. Odpowiedzialnym za sprawy naukowe i wychowawcze został Paweł Topoliński. On również zajmował się kontrolą działalności szkół. Był on człowiekiem z odpowiednim wykształceniem i doświadczeniem zawodowym. Przez długie lata wykładał i pełnił funkcję dyrektora gimnazjum polskiego w Płocku. To on zorganizował w Zabłudowie podczas wakacji 1916 r. trzymiesięczny, letni kurs przygotowawczy dla nauczycieli. On sam wraz z miejscowym proboszczem prowadził wykłady w celu pogłębienia wiedzy, zaznajomienia się z metodyką nauczania i wychowania dzieci i młodzieży, a także zasadami prowadzenia szkoły powszechnej. Nie zachowały się niestety żadne dokładniejsze informacje, poza krótkimi wzmiankami, co do programu tego kursu, jego specyfiki. Na ten kurs codziennie uczęszczało 30 nauczycieli (16 nauczycielek i 14 nauczycieli). Kurs okazał się szczególnie potrzebny, gdyż w parafii zabłudowskiej na stanowisko nauczyciela przyjmowano osoby, które nie miały dotychczas żadnego przygotowania pedagogicznego. Byli to ludzie często przygodni, mało obeznani z realiami szkolnictwa i oświaty, tym bardziej w tak trudnych czasach po okresie rozbiorów i niewoli narodowej. Większość nauczycieli uczestniczących w kursach były to kobiety. W Białymstoku na 48 absolwentów kursu tylko 6 to mężczyźni.

Po załamaniu się procesu nauczania w polskich szkołach na wiosnę 1917 r. władze niemieckie nie godziły się już tak łatwo na otwarcie kursu nauczycielskiego. Podanie o taki kurs złożył ks. dziekan Songajłło. Miały się one odbywać pod okiem ks. Ostrowskiego. Kreishauptmann negatywną odpowiedź tłumaczył tym, iż nauczyciele mieli możliwość podnoszenia kwalifikacji przez udział w kursach zorganizowanych przez wojskowy zarząd miasta. Władze niemieckie uważały, iż po ponownym otwarciu szkół elementarnych zatrudnieni mogą być tylko ci nauczyciele, którzy zdobyli biegłość władania językiem niemieckim⁴⁷.

⁴⁷ AAB, Urzędowe papiery z władzami okupacyjnymi za 1917 r., Pismo Kreishauptmanna do dziekana białostockiego ks. A. Songajłło, z dn. 1 VII 1917 r.

Tab. 6. Szkolnictwo polskie w parafii Zabłudów w roku 1917

Wieś	szkoły	dzieci	nauczyciele	przygotowanie zawodowe
Dobrzyniówka	2	80	Leokadia Jakucuk	4 kl. gimnazjum w Białymstoku
			Anna Sawicka	4 kl. gimnazjum w Białymstoku
Folwarki Wielkie	2	110	Alfons Tworowski	4 kl. gimnazjum w Białymstoku
			Józefa Tworowska	była 8 lat nauczycielką
Folwarki Małe	1	58	Jadwiga Sawicka	5 klas gimnazjum
Rafałówka	2	120	Edmund Rzewuski	4 kl. gimnazjum w Sosnowcu
			Maria Konon	4 kl. gimnazjum w Białymstoku
Kamionka Wielka	1	60	Konstanty Łukaszewicz	wykształcenie domowe, był 3 lata nauczycielem
Kamionka Mała	1	40	Waleria Krassowska	wykształcenie domowe
Tatarowce	1	42	Hieronim Szeszkiewicz	3 kl. gimnazjum w Białymstoku
Zwierki	1	70	Wiktor Hermanowski	4 kl. gimnazjum w Białymstoku
Solniki	1	20	Waleria Klimowiczówna	wykształcenie domowe
Skrybiczne	1	40	Stanisław Gierejko	wykształcenie domowe, był 3 lata nauczycielem
Halickie	1	70	Kazimierz Godlewski	wykształcenie domowe
Nowosady	1	65	Feliks Kamiński	4 kl. gimnazjum w Białymstoku
Pasyнки	1	42	Zofia Kamińska	4 kl. gimnazjum w Białymstoku
Krynicky	2	110	Bronisław Kamiński	5 kl. gimnazjum w Białymstoku
			Leon Kamiński	3 kl. gimnazjum w Białymstoku
Laszki	1	20	Aleksandra Łukaszuk	wykształcenie domowe
Ostrówki	1	20	Leokadia Godlewska	wykształcenie domowe

Źródło: AAB, Szkolnictwo polskie w latach 1915-1919, *Polskie szkoły ludowe w parafii Zabłudowskiej*.

Krajowy Wydział Oświecenia w Warszawie w pismach rozsyłanych do Komitetów Obywatelskich, także w Białymstoku, kładł nacisk na organizowanie kursów dla dorosłych analfabetów. Takimi kursami, zwłaszcza w porze zimowej, miała być pokryta cała Polska pod okupacją niemiecką, *by jak najszybciej zmniejszyć ciemnotę i przygotować najszerze masy do bardziej uświadomionej służby narodowej*. Staraniem nauczycieli w Białymstoku zajęto się kształceniem dorosłych osób. Prowadzono bezpłatne kursy dla analfabetów. Mieściły się one w lokalu szkoły elementarnej przy ul. Kraszewskiego 13. Kierownikiem ich był M. Matoszko.

Dopiero w drugiej połowie 1918 r. Towarzystwo Pomocy Szkołom Polskim uzyskało zezwolenie na otwarcie nowych polskich szkół elementarnych. Towarzystwo otrzymało ponownie zezwolenie na opiekę nad szkołami, tak w Białymstoku, jak i na wsi.

Ks. Antoni Zaleski zaczął tworzyć kolejną polską szkołę w Skorupach. Powołano komisję w składzie: ks. dziekan L. Chalecki, ks. Zaleski, W. Ostrowski i M. Matoszko, celem przywrócenia dawnych programów w szkołach elementarnych. Komisja wizytowała szkoły.

Od tego momentu czasu szkolnictwo polskie rozwijało się bez większych przeszkód, a zmiana sytuacji politycznej w lutym 1919 r. przyniosła nowe wyzwania przed białostockim szkolnictwem, tym razem już w niepodległym Państwie Polskim.

Tab. 7. Statystyka szkół początkowych powiatu białostockiego z 1917 r.

Nazwa miasta lub wsi	Ilość szkół	Liczba dzieci			Wiek szkolny dzieci	Język niemiecki wykładany lub nie
		chłopców	dziewcząt	razem		
Białystok	1	90	90	180	7-14	Wprowadzony do wszystkich oddziałów
Białystok	1					
Białystok	1					
Białystok	1					
Białystok ogółem	4					
parafia białostocka						
Białostoczek	1			100		nie
Wygodą	1			90		nie
Skorupy	1			80		nie
Dojlidy dwór	1			80		wprowadzony

Dojlidy wieś	1			40		nie
Jedlany	1			34		nie
Bagnówka	1			60		nie
Karakule	1			33		nie
Nowodworce	1			36		nie
Kuriany	1			30		nie
Olmonty	1			70		nie
Hryniewiczze	1			28		nie
Starosielce wieś	1			30		nie
Starosielce stacja	1			40		nie
Osowicze	1			30		nie
Banieczki	1			60		nie
Sobolewo	1			35		nie
Ogółem	17			876		
parafia dolistowska						
Dolistowo	1	75	75	150	6-14	nie
Zabiele	1	69	43	111	6-14	nie
Dzięciołowi	1	26	13	39	6-14	nie
Jatwież Duża	1	31	26	57	6-14	nie
Jatwież Mała	1	25	16	41	6-14	nie
Mikicin	1	56	47	103	6-14	nie
Jawiły	1	31	26	57	6-14	nie
Pociesz	1	23	18	41	6-14	nie
Jodeszki	1	26	14	40	6-14	nie
Moniuszki	1	14	12	26	6-14	nie
Smogorówka	1	25	22	47	6-14	nie
Wrocen	1	22	18	40	6-14	nie
Ogółem	12	423	329	752		
parafia juchnowiecka						
Juchnowiec	1	31	35	66	8-13	nie
Lewickie	1	37	31	78	8-13	nie
Janowice	1	26	27	53	8-13	nie
Janowszczyzna	1	16	14	30	8-13	nie
Rzepiki	1	29	20	49	8-13	nie
Klewinowo	1	41	31	72	8-15	nie
Biele	1	19	16	35	8-13	nie
Złotniki	1	26	12	38	8-14	nie
Hermanówka	1	11	22	33	8-14	nie
Kudrycze	1	10	19	29	8-14	nie
Lutejki	1	8	6	14	8-14	nie
Ogółem	11	264	233	497		

parafia surażska						
Suraż	1	52	52	104	7-14	wprowadzony
Tryczówka	1	16	16	32	7-14	nie
Bogdanki, Pańki					7-14	nie
Dorożki	1	12	12	24	7-14	nie
Baranki	1	14	16	30	7-14	nie
Rynki	1	15	13	28	7-14	nie
Zimnochy, Świechy					7-14	nie
Susły	1	18	17	35	7-14	nie
Średzińskie	1	12	8	20	7-14	nie
Zawyki wieś	1	30	20	50	7-14	nie
Zawyki farma	1	11	11	22	7-14	nie
Ogółem	9	180	157	337		
pojedyncze dane z rozmaitych miejscowości						
Supraśl	1	62	70	132	7-13	wprowadzony
Wasilków	1			210	6-14	wprowadzony
Turoń	1			66		
Długoleka	1			60		
Zatocze	1			56		
Góra	1			62		
Kruszryn	1			36		
Krypno	1			130		
Klesze	1			25		
Penskie	1			68		
Bajki	1			54		
Knyszyn	1			130		
Zabudów	30					
Dobrzyniewo	25					
Goniądz	16					

Źródło: APK, NKN, sygn. 142, k. 247-260; drukowane w: J. Snopko, *Białystok w czasie pierwszej wojny światowej – nowe materiały do okresu okupacji niemieckiej (1915-1917)*, w: *Szkice dziejów Białegostoku*, pod red. M. Kietliński, W. Śleszyński, Białystok 2003, s. 201-202.

ADAM SZOT

Polish Schools in the Białystok District under German occupation in 1915-1919

Summary

During their first major counteroffensive on the Russian front, German troops captured Białystok in August 1915 and moved further east. As a result the Białystok District was placed under German administration, which pursued a policy of confiscations and wholesale exploitation of local resources for the war effort. Its other measures, aimed at Germanization of the population of the region (which was to be annexed to East Prussia), prioritized the German language and institutions.

The Poles saw the sudden end of Russian rule as a unique opportunity to start Polish schools. The initiative was taken up by a number of newly-formed voluntary associations, chief among them the Society for the Support of Polish Schools in Białystok. The Catholic clergy, too, lost no time in setting up Polish elementary schools in parishes throughout the province as well as laying the groundwork for Polish secondary schools in Białystok. The authorities, however, were not prepared to tolerate gladly anything that threatened the monopoly of the German educational system and could become the seedbed of a Polish national revival. Teachers and clergy associated with the Polish schools were harassed, and in some cases made to serve terms of imprisonment. But the patriotic Polish community was undismayed. Not only did it produce a crop of enthusiastic young people who wanted to train as teachers; there were also many educated adults of all professions who volunteered to teach Polish classes in a broad campaign to stamp out illiteracy. The number of Polish schools continued to grow, though at a much slower rate than before.

The German occupation of the Białystok District (August 1915 - February 1919) came to be remembered as a time of hardship and economic exploitation. The fact that those years saw an astonishing revival of Polish schools has hardly been noted. The sources, believed to have been lost, were traced by the author of this article in the Archdiocesan Archives in Białystok. With the help of those documents it has now become possible to get a more accurate picture of that phase of Białystok's history and of the history of Polish schools in that region.

Translated by A. Branny